

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnoszeniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 23.

Wągrowiec, wtorek dnia 25 lutego 1930 r.

Rok V.

Sprawozdanie Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

o zejściach w gmachu Sejmu wywołanych przez Marszałka Sejmu p. Daszyńskiego
dnia 31 października 1929 r.

Od Redakcji. Ostatniego października ub. r. zjawili się w przedsiönku gmachu sejmowego w Warszawie kilkudziesięciu oficerów, którzy w chwili zbliżania się na posiedzenie Sejmu ministra spraw wojsk. Marszałka Piłsudskiego,

DZIKUSKA

jako zastępcy chorego premiera, utworzyli szpaler i oddali mu należne honory, poczem, zmieszawszy się z osobami cywilnymi, zachowywali się jak najspokojniej.

Marszałek Sejmu p. Daszyński, przerażony widocznie pojawieniem się oficerów polskich w Sejmie, nie otwierając posiedzenia, polecił swemu urzędnikowi wyprosić ich z gmachu sejmowego, a kiedy ci — nie widząc uzasadnionego powodu do tego zarządzenia, i uważając krok p. Marszałka Sejmu za obrazę munduru ofic. i wojska, oraz skrzepowanie swobód obywatelskich — odmówili żądaniu, p. Daszyński do posiedzenia Sejmu nie dopuścił, wydając następnie komunikat, w którym m. in., twierdził, że oficerowie byli uzbrojeni i wobec tego Sejm w takich warunkach obradować nie może.

Opozycja wyzyskała ten wypadek jako rzekomą dowód, że władze wojskowe mają zamiar wykonać zamach na suwerenność Sejmu i długo rozpisywała się o, bagnetach, karabinach i szablach, przy pomocy których chciano rzekomo Sejm rozprędzić.

Jakby w odpowiedzi na to, ukazało się ostatnio w prasie sprawozdanie ministra spraw wojsk., wystosowane do Prezydium Rady Ministrów, które poniżej w całości przytaczamy.

Wypada jeszcze zaznaczyć, że wstęp do hallu sejmowego jest wszystkim dozwolony. Gromadzi się tam zazwyczaj liczna publiczność, gdzie wykupuje karty wstępu na galerje, oraz załatwia sprawy pocztowe, w sejmowym oddziale pocztowo-telegraficznym.

Warszawa, dn. 7 listopada 1929.

„Sprawozdanie Ministra Spraw Wojskowych o zejściach w gmachu Sejmu wywołanych przez Marszałka Sejmu p. Daszyńskiego d. 31. 10. 1929 r.”

Przystępując do mego sprawozdania z zejść wywołanych przez Marszałka Sejmu p. Daszyńskiego w gmachu sejmu dnia 31 października ub. r. stwierdzam na początku muszę, że w zastępstwie chorego prezesa Rady Ministrów p. Switalskiego przybyłem do gmachu sejmu o godz. 4 bez minut 5. Gdym wchodził do gmachu sejmowego spostrzegłem grupę oficerów, którzy utworzywszy szpaler oddali mi należne honory. Przechodząc przez następne sale widziałem całe mnóstwo ludzi, którzy w spokojny sposób kralżyli po sali ustępując mi miejsce do przejścia.

Natychmiast po wejściu do pokoju rządowego kazałem swemu szefowi gabinetu p. ppłk. Beckowi zawiadomić Marszałka Sejmu o moim przybyciu ze stwierdzeniem, że jestem w zastępstwie p. Premiera, który jest niezdrowy.

Po pewnym przeciągu czasu pan ppłk. Beck wraz z p. ministrem spraw wewn. Składkowskim wrócił komunikując mi, że Marszałek Sejmu Daszyński oświadczył:

Ze wobec wkroczenia siły do sejmu oficerów nie otworzy posiedzenia Izby.

Gdym to usłyszał zdecydowałem odrazu, że ten pan jest nieprzytomny i jest warjatem i muszę

dlatego pozostawić załatwienie sprawy z warjatem czynnikom sejmowym bez mego w tej sprawie udziału.

Przy przeprowadzeniu dochodzeń w stosunku do pp. oficerów za podstawę wziąłem ogłoszony w dniu następn. przez tego pana komunikat prasowy.

W stosunku do niego stwierdzam co następuje:
a) Co do zejścia przemocą części gmachu Sejmu przez pp. oficerów.

Co do przedsiönka (inni nazywają to hallem) wziąć trzeba pod uwagę, że znajduje się tam oddział pocztowy wolny w dostępie każdemu tak, iż mowy być nie może o zajmowaniu przedsiönka przemocą. Dochodzenia, jakie zrobiłem stwierdzają, że żaden z oficerów tamże obecnych nie był ani pytany ani zatrzymywany ani w jakikolwiek sposób nie przeszkadzano mu w wejściu do tej części sejmu. Co się tyczy wejścia dalszego, stwierdziłem, iż tylko niektórych pytano w jakim celu przybywają, przyczem gdy prawie większość miała na celu wystąpienie o bilety na galerje lub wogóle wejścia na Sejm przez znanych sobie posłów, niektórych z nich odsyłało do jakichś innych wejść, gdzie znaleźć można było przejście do sal klubowych, innych zaś puszczano i dalej, gdy można było skonstatować czy dany poseł lub jakiś znajomy znajduje się gdzieś w pobliżu.

Wobec tego, iż nie chciałem przypuszczać, że całe zejście jest zmyślone przez tego pana, zacząłem poszukiwać, co mi zajęło dużo czasu, jakiego chociażby drobnego zejścia pomiędzy któryms z oficerów a pomiędzy kimkolwiek w gmachu sejmowym. Przypuszczałem, że mogła być jakaś ostrzejsza rozmowa lub nawet próby czynnego znieważenia. Stwierdziłem jednak, że nie zaszedł ani jeden taki wypadek tak, iż dumny być mogę z umiejętności taktownego zachowania się pp. oficerów nawet w najprzykrzejszych sytuacjach.

Kłamstwem więc jest twierdzenie tego pana o tem, iż w dniu 31 października oficerowie przemocą zajęli jakąkolwiek część gmachu sejmowego.

b) Co do uzbrojenia oficerów.
Przy przejściu moim przez szpaler oficerów oddających mi honory rzucałem wedle zwyczaju okiem w prawo i lewo. Stwierdziłem odrazu, iż przy szabli mogła być zaledwie połowa oficerów. Inna zaś część zewnętrznie nie miała przy sobie broni. Dodam, iż sam osobiście byłem przy szabli i miałem w ręku białe rękawiczki.

Co prawda pan ten w ostatnich ustępach swej ogłoszonej publikacji mówi tylko o szabli, gdy mnie osobiście mówił o bagnetach, karabinach i rewolwerach.

Dla wyjaśnienia więc stwierdzam, że szabla dawno już przestała być bronią i z wyjątkiem kawalerji nigdy nawet nie bywa ostrzona. Stanowi tylko tradycyjną część uniformu. Ta część uniformu jest w niektórych wypadkach nawet nakazana do noszenia. Dodam, że przy dłuższych dyskusjach które się toczyły, czy szabla jest bronią, zazwyczaj powtarzałem ulubiony mój frazes, że wolę dobrą laskę niż szablę jako broń.

Już przy rozmowie ogłoszonej przezemnie z p. Daszyńskim byłem zdziwiony tem twierdzeniem o uzbrojeniu oficerów i pytałem go czem on tego dowiedzie.

Wobec zaś tego, że pan ten innych dowodów poza temi, które słyszałem, w ogłoszonym komunikacie nie przytoczył pozostało mi jedynie do stwierdzenia że kłamstwem jest jakoby oficerowie, którzy byli w sejmie byli uzbrojeni.

c) Co do liczby oficerów.
Dochodzenie w tej sprawie było mi bardzo trudne, że część oficerów wzgl. zresztą niewielka przychodziła do sejmu na bardzo krótki okres czasu i zaraz potem gmach sejmu opuściła. Liczba takich oficerów, stwierdzona przezemnie dochodzi do 8-miu.

Co się tyczy liczby oficerów, którzy w gmachu stanowili grupę dzięki niemądrym i niestosownym zarządzeniom tego pana, to nie dochodziła ona do 50 i stanowi cyfrę 47.

Gdybym więc nawet dodał do owych 8 oficerów i gdybym dodał całą liczbę oficerów, która była z przepustkami, to nie dojdzie ona nigdy nawet do liczby 80, a cóż dopiero do liczby „stukilkudziesięciu”, która jest ogłoszona przez komunikat tego pana.

Stwierdzam więc, że kłamstwem jest jakoby w inkryminowanym przez tego pana dniu 31. 10. znajdowało się stukilkudziesięciu oficerów w gmachu sejmu.
d) Co do dwukrotnego wezwania pp. oficerów do opuszczenia gmachu sejmu.

Wszyscy oficerowie, którzy w inkryminowanym przez tego pana dniu byli w przedsiönku sejmowym stwierdzili mi w swoich raportach, iż z chwilą, gdy jako minister spraw wojskowych przybyłem do gmachu sejmu, to mogli usłuchać mego rozkazu, czy polecenia, lecz nie mogli usłuchać niezrozumiałych dla nich zaprosień do wyjścia za drzwi i pozwolenia zrobienia sobie w ten sposób afrontu.

Gdy zaś pan ten substytuując sobie w stosunku do oficerów przez nieznanego zupełnie komukolwiek pana, wkraczał w dziedzinę kryminalną, to oficerowie nie byli w stanie poddać się takiemu nakazowi i zmuszeni byli czekać swego przełożonego.

Jeżeli twierdzą, że w ten sposób wkracza się w dziedzinę kryminalną, to dlatego, iż rozkazodawstwo w stosunku do wojska, do jego grupy i jego oddziału jest bardzo ściśle oddane przez Państwo w określony zupełnie sposób, określony osobom i istnieją paragrafy karne, które niewczesną substytucję dowodzą. karzą bardzo surowo. Nie mówię naturalnie tego, że bym nieodpowiedzialnego pana proponował pociągnąć do odpowiedzialności, lecz dlatego, gdyż system taki nie odpowiada ani powadze, ani stanowisku Marszałka Sejmu Polskiego.

Dodam, że w przeciągu całego mego pobytu w Sejmie, który trwał do godz. 5,30 wieczorem, ja zastępujący prezesa gabinetu ani razu nie byłem zawiadomiony o tych niesmacznych próbach substytuowania prawa rozkazodawstwa w stosunku do wojskowych przez p. Daszyńskiego i podwładne mu organy.

Z powyższych więc powodów podaję swój wynik, który streszczę w krótkich słowach: Kłamstwem więc jest, że pp. oficerowie wywołali w dniu 31 października jakiegokolwiek zejścia w gmachu sejmowym, natomiast prawdą jest, że zejście to wywołał Marszałek Sejmu p. Daszyński.

Wreszcie dodaję, że sprawa ta wywołała bardzo żywe i silne zaniepokojenie wśród wszystkich oficerów W. P., którzy nagle dowiedzieli się, że gmach sejmu jest dla oficerów niedostępny.

Nad zejściem w gmachu sejmowym dyskutowano na zebraniach oficerskich z kodeksem honorowym w ręce.

Dlatego też zmuszony byłem wydać „rozkaz oficerski” kończąc to zejście tym rozkazem. Rozkaz ten w załączeniu przesyłam.

Minister Spraw Wojskowych
J. PIŁSUDSKI, Marszałek Polski.

Zbyszko Sawan

DZIKUSKA

ROZKAZ OFICERSKI

Załączony rozkaz oficerski brzmi:

Warszawa, dn. 7 listopada 1929.

Rozkaz oficerski

Dnia 31 października zaszedł dla oficerów przykry wypadek, a mianowicie kiedy oficerowie dla różnych powodów do gmachu sejmu przybyli, spotkali się tam z afrotem.

Oficerowie ci odczuli jako afront skierowany do nich przez przedstawiciela władz sejmowych wezwanie do opuszczenia przedsionka sejmu dostępnego zwykle dla szerszej publiczności i w krytycznym momencie zajętego przez cywilną publiczność przez nikogo nie wzywaną do usunięcia się z niego, gdzie z niezrozumiałych powodów został wzbroniony pobyt oficerom.

Wezwanie to wzruszyło oficerów tem dotkliwiej, że zostało powtórzone w chwili, kiedy oboje znajdowali się w gmachu sejmu tj. kiedy mieli słusne prawo oczekiwać odemnie nie od kogo innego takich, czy innych rozkazów i poleceń.

Oficerowie w wyżej wymienionem niewłaściwym i nietaktownym odniesieniu się do nich przedstawiciela panów posłów widzieli — nie bez słusności — lekceważenie i nieposzanowanie mundurów.

Stwierdzam przeto, że wobec tego, iż poseł do sejmu jest nieodpowiedzialnym, powyższe zajście muszą oficerowie uważać za zlikwidowane i dla siebie bez wszelkich na honorze pozostałości.

J. Piłsudski.

Ku czci Masaryka

Warszawa, 21. 2. (PAT). Z inicjatywy towarzystwa polsko - czeskosłowackiego odbyło się w sali Senatu posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu 80-lecia prezydenta republiki czeskosłowackiej Masaryka. Zebranie zagał wicemarszałek Senatu pan Gliwic, poczem przewodniczącym komitetu wybrano sen. Rogowicza. Powołano do komitetu kilkadziesiąt osób i postanowiono urządzić w dniu 7-go marca w sali Rady miejskiej uroczystą akademię ku czci Masaryka. Na akademii postanowiono zaprosić p. Prezydenta Rzplitej.

Amnestja Mussoliniego.

Wiedeń, 22. 2. (PAT). Ogłoszona przez włoskiego premiera Mussoliniego amnestja zasądzonych Niemców południowo-tyrolskich wywarła w Wiedniu nader dodatnie wrażenie. Prasa tu sławi wielokoduszność Mussoliniego, dzięki której odzyskał wolność dr. Kiener, zasądzony na 3 lata zesłania za agitację antyfaszystowską i 8 Niemców z kraju nad Górną Adygą. Prasa podkreśla poza tem znaczenie polityczne tej amnestji, wydanej w chwili przyjazdu kanclerza Schobera do Berlina. Zdaniem dzienników piękny gest premiera włoskiego, przyczyni się do zacieśnienia stosunków włosko-austriackich.

„Neue Fr. Presse” czyni uwagę, że jak się zdaje, Mussolini zainaugurował erę przyjaźni Włoch z całym narodem niemieckim.

Demonstracje w Madrycie

Madryt, 22. 2. (PAT). Wczoraj powrócił do Madrytu pewien student, który za czasów dyktatury został deportowany na wyspę Majorkę.

Na dworcu powitała go liczna grupa kolegów, którzy wraz z nowoprzybyłym przeszli pochodem przez ulice miasta, wznosząc okrzyki na cześć republiki.

Francja ma nowy rząd

Paryż, 22. 2. Nowy gabinet francuski został utworzony i przedstawił się wczoraj o godz. 7-mej wieczorem prezydentowi republiki. Rząd składa się z 17 ministrów i 11 podsekretarzy stanu i liczy w swoim gronie wyłącznie przedstawicieli partji radykalnej, tj. umiarkowanej lewicy. Premierem i ministrem spraw wewnętrznych jest Camille Chautemps, zastępcą premjera i ministrem sprawiedliwości dotychczasowy radykalny Steeg, ministrem spraw zagranicznych pozostał Briand, który uważany jest zresztą za bezpartyjnego. Wśród pozostałych ministrów zwracają uwagę: minister robót publicznych, przywódca radykałów Daladier oraz minister pracy, członek lewicy radykalnej Louchet.

Nowy gabinet liczyć może jedynie na poparcie 200 do 225 głosów, a ponieważ izba deputowanych ma 611 posłów, jest nowy rząd zupełnie niezdolny do pracy, o ile nie zostanie poparty przez 100 głosów socjalistycznych. Nowy rząd stanowi więc powrót do władzy tzw. kartelu

lewej, tylko, że tym razem kartel lewicy jest słaby i łatwo może się znaleźć w mniejszości.

Paryż, 21. 2. (PAT) Gabinet ukonstytuował się w sposób następujący: prezydium i sprawy wewn. Chautemps, sprawy zagran. — Briand, sprawiedliwość — Steeg, wojny — Betnard, marynarki — Albert Sarraut, finanse — Dumont, budżet — Palmade, oświata — Jan Durand, handel — George Bonnet, rolnictwo — Quille, pracy — Louchet, roboty publiczne — Daladier, koleje — Lamoureux, lotnictwo — Eynac, renty — Gallet, poczta i telegraf — Julian Durand, marynarka handlowa — Danielou. Podsekretarze stanu: prezydium rady ministrów — Berthold, sprawy wewn. — Marchandeu, — wojny — Lambert, marynarki — Fellanger, kolei — Archimbaud, rolnictwo — Chappedelaine, robót publ. — Charlotte, sztuk pięknych — Leo Bouys-sou, wychowanie fizyczne — Henri Paté, szkolnictwo techniczne — Chabrun, higiena — Roustan.

Ważne orzeczenia Sądu Najwyższego

Warszawa, 20. 2. (Pat.) Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem posła Kiernika w obecności wiceministra skarbu Starzyńskiego oraz dyrektora departamentu Koszki uchwałała po referacie posła Farbsteina wniosek w sprawie wezwania rządu, aby wydał do władz podległych w myśl zapadłego w tej sprawie wyroku Sądu Najwyższego polecenie, że pracownicy rzemieślnicze, prowadzone przez właścicieli przy udziale najwyższej jednej siły najmniejszej lub jednego członka rodziny nie podlegają obowiązkowi opłat

podatku przemysłowego ani w formie świadectw przemysłowych, ani w formie podatku od obrotu.

Następny wniosek, dotyczący zmiany rozporządzenia o monopolu spirytusowym i przepisów o koncesjach przekazano osobnej podkomisji.

Wreszcie komisja przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy o wprowadzeniu podatku specjalnego na budowę szkół powszechnych. Dyskusję w tej materji odłożono do następnego posiedzenia.

Bezrobotnych nie wolno eksmitować z mniejszych mieszkań

Warszawa, 21. 2. (PAT) W komisji prawniczej Sejmu rozpatrywano wniosek posłanki Praussowej i towarzyszy w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Nowela zmierza w kierunku wstrzymania eksmisji bezrobotnych w mieszkaniach zimowych od dn. 1 listopada do dn. 1 kwietnia z mieszkań jedno- i dwu-pokojowych. Projekt uchwalono.

Z kolei komisja przystąpiła do obrad nad wnioskiem PPS. i innych klubów w kwestji swobodnego przenoszenia się adwokatów i aplikantów adwokatów na obszarze państwa polskiego. Projekt wywołał bardzo obszerną dyskusję. Za wnioskiem opowiedzieli się głównie posłowie z Małopolski, podczas gdy posłowie z b. Kongre-

sówki zalecali, aby wniosek przekazano do podkomisji. Za tem oświadczył się minister sprawiedliwości Dutkiewicz, uważając za niemożliwe fragmentaryczne załatwienie kompleksu ustroju adwokackiego. P. minister położył specjalny nacisk na kwestję etyczną, która przy wpisywaniu na listę adwokatów nie może być ominięta.

W rezultacie obszernej dyskusji wybrano podkomisję, złożoną z posłów Pierackiego (KL. Nar.), Ciołkosza (PPS.), Podoskiego (BB.), Putka (Wyzw.), Moszyńskiego (BB.), Chmielewskiego (NPR-lewica) i Zachidnego (Ukr.). Wspomniana podkomisja ma opracować wniosek w imieniu komisji.

—o—

Inwalidzi polscy na północy Francji

(ISKRA) W Lens w północnej Francji odbył się doroczny walny zjazd delegatów polskiego związku inwalidów wojennych w obecności konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Lille, przedstawicieli organizacji wychodźczych, oraz prasy. Zjazd obradował nad szeregiem aktualnych zagadnień inwalidów, których ilość na terenie Francji dosięga dwóch tysięcy.

Na zakończenie zjazdu uchwalili wysłanie depeszy hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i ministra pracy i opieki społecznej w Warszawie.

Przyjazd dyrektora Korsaka

(ISKRA) W poniedziałek, dnia 24-b.m. przyjechał do Warszawy nowomianowany dyrektor departamentu samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Korsak w celu objęcia urzędowania.

Przewrót w Monaco

Monaco, 22. 2. (PAT). Na skutek incydentu, jaki wydarzył się na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu, ks. Piotr opuścił Monaco, powierzywszy opiekę nad dziećmi książnicze Vendome.

Przebywająca w Cannes księżniczka następczyni tronu powróciła do pałacu.

E. Wielowiejska

23

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

— Dawniej, sądziłem jak ty. Teraz po latach dwu obozowego życia, wśród zmagani ciagłych, bólów i zmagani i radości zmiennych — przemyslałem wiele. Zastanawiałem się. Filozofowałem może... My, słuchaliśmy przedewszystkiem uniesienia własnego — za porywem szliśmy wewnętrznym! Tamci natomiast rozważniejsi od nas, mniej egzaltowani w każdym razie — głosu rozsądku posłuchali. Jeśli w dobrej wierze strony obie działały — obu, nic zarzucić nie można.

...O ile znam Janusza i Witolda, pewnym, że wszędzie honor polaka wysoko nieść będą i godność narodową z sytuacji najdrażliwszej unieść potrafią bez szwanku. A wieluł podtrzymają — ducha krzepią; szeregowców -rodaków z odległych gubernji, nawpół zrutyfikowanych, uświadamiając... Misja ich piękna! A wiem, że szerzą takową w armjach oficerowie polscy. Już moskale sami wyróżniają ich, za wzór solidarności bratnią polaków stawiając: ich karność i bitność...

...A że przeciw sobie idziemy?... To los nasz od stulecia: królewaków, galicjan, poznańczyków... To klątwa nasza i pokuta najrozszała! My, ochotnicy, prawda — więc odpowiedzialniejsi, — powiadają, mogliśmy nie iść... Tak mówią powszechnie, ościem potępienia w ranę krwawiącą wbijając...

...Lecz czy pytają co w duszach naszych szalało? Co od powicia, zmarszczką powagi przedwczesnej czoła

nasze znaczyło? Czy dalej od nich wzrokiem ducha nie sięgaliśmy — widzenie przyszłości olśniewające w zanadru piastując?... O niepodległość świętą! Ojczyzny upomnieć się poszliśmy — przed areną świata całego, krwią bratobójczą zbluzgana, wołamy o nią!... My, dziednice, przeżyć wieszczych i pragnień wyolbrzymiałych niedola... My, spadkobiercy Dąbrowskiego legji i kościuszkowskich ideałów wszechludzkich!...

Przez twarz bladą Zygmunta płomień przeleciał. Wargi mu drżały. Z uwielbieniem słuchała Marylinka wynurzeń tych bolesnych, przerywać nie śmiejąc.

— Ach, gdybyś ty wiedziała, siostrzyczko, — podjął po chwili legionista, — z jakim rozrzwinięciem rzucał się jeńcy polscy w objęcia nasze! Jak zazdrościli nam i szczęśliwi się czuli że już walczyć nie będą przynajmniej w szeregach nienawistnych... A myż, jak ich gościliśmy bratersko! Nigdy miłości między rodakami żywiej się nie objawiła!... Urazy ni żalu nie czuliśmy wzajem. W ogniu udręki dusznej stopniały nienawiści. Pojmowaliśmy lepiej niż kto-bądź, losów naszych tragizm i konfliktów spłot nie-szczęśny, na wrogów nas różniczkujący...

Po rokitniczej hetakombie, w lazarecie polowym tygodni kilka z jeńcami rannymi przeleżałem. Byli i Rosjanie między nimi, estończycy, gruzini. Wszystkim serca jedną nadzieją biły — jedno pragnienie nas łączyło: by sprawiedliwość nareszcie po wojnie tej nad światem zajaśniała i narody wszystkie uciemiężone, wolnością równą innym obdarzone zostały.

Zycyli nam tego Rosjanie sami. I los ich nie do pozazdrośczenia! Teroryzm reakcyjny u góry, Ciemnota, zgnilizna, anarchja chwili każdej wybuchnąć gotowa, u dołu. Biedni oni!... Nienawidzić przestałem Rosję, jako naród — żal piękny, nieprze-

jednany został mi jeno do rządu ich bezecnego i tyranii, do ustroju państwowego i biurokracji ich szalczącej. Tych, zmiadździć bez pardonu — jak gadzień zdeptać jadowitą. Wyplenić do cna. Póki oni u władzy, o wolności nie marzyć nam!

...Rozumiem dziś socjalistów rosyjskich, i pojąłem lepiej czemu prądziadkowie nasi bratali się z nimi: „za naszą i waszą wolność!” dewizę, na sztandarach swych wypisując.

— W Tokarach u Czarskich, gdzie inwazja mnie zaskoczyła — wtrąciła Marylinka cicho, — wśród rannych ciężko, leżał w szpitaliku naszym legionista jeden. Mówił podobnie. Za Polskę walczyć, o wolność wszechludów marzyć! Litwinem być musiał. Polegli może...

— Nazwiska nie wiesz?

— Nie wiem. „Trojdenem”, zwał go towarzysze. Przydomek zapewne. Sygnet z Pogonią miał na palcu.

— „Trojden!” — zakrzyknął Zygmunt. — Korwicz Olgierd! Karpacką kampanję całą z nim odbyłem. Prawda, przypominam teraz. O „panience białej” prawili mi wieczorami, która nad Wisłą, w Sandomierskiem pielegnowała go z ran... Więc tyś nią była? ty? Nie przypuściłem byś tam się wtedy znajdować mogła...

W dłoniach ukryła Marylinka twarzyczkę rozognioną.

— I co powiedział ci więcej? — bez tchu pytała.

— Mówił, że jak anioł niebiański skrzydły swe, tak tyś go opieką słodką otoczyła... Ześ noce bezsenne przy nim trawiła. Ze widział tyż jak perły duże w twych oczach, gdy mu się pogarszało...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sytuacja gospodarcza Polski w styczniu r. b.

(ISKRA). Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego, które ukaże się w tych dniach zawiera następującą charakterystykę sytuacji ekonomicznej Polski w styczniu r. b.

Rok bieżący rozpoczął się pod znakiem poważnych trudności gospodarczych. W porównaniu z grudniem r. ub. nastąpiło w styczniu 1930 r. nawet pewne zaostrenie sytuacji ekonomicznej kraju, ponieważ trwające przesilenie opanowało również te działy życia gospodarczego, które poprzednio znajdowały się w nieco lepszym położeniu.

Napięcie na rynku pieniężnym w niczym nie zelżało. Wprawdzie lokowanie pierwszorzędnych materiałów wekslowego wskutek małej jego podaży, wynikającej ze skurczenia obrotów handlowych, było łatwe i nawet nastąpiła w stosunku do tego materiału częściowa zniżka poza bankowej stopy procentowej, niezależnie od obniżenia oficjalnej stopy dyskontowej, to jednak napór na rynek kredytowy w niezmiernie się nie zmniejszył, a trudności uzyskania nowych kredytów, wskutek dużej wstrzemięźliwości przy udzielaniu były nadal znaczne. W rezultacie zdolność płatnicza społeczeństwa pogorszyła się, na co wskazuje wzrost protestów wekslowych w Banku Polskim. Refleksem trudnej sytuacji na rynku pieniężnym jest w dalszym ciągu zastój w obrotach akcjami na giełdzie. Natomiast w papierach procentowych widocznie w związku z obniżką oficjalnej stopy procentowej, nastąpiło pewne ożywienie obrotów. Trudności na rynku pieniężnym powodują ciąża publiczo-prawne do ograniczania działalności inwestycyjnej.

Nacisk na rynek kredytowy pochodził w znacznej mierze ze strony rolnictwa, w którym kryzys ostatnio się zaostriżył. W styczniu bowiem r. b. obok następującej w dalszym ciągu zniżki cen ziemiopłodów, zaznaczyła się również wyraźniejsza tendencja zniżkowa dla cen artykułów hodowlano-zwierzęcych. W wyniku dochodowości i siła nabywcza ludności rolniczej jeszcze bardziej się skurczyła, odbijając się ujemnie na sytuacji krajowego przemysłu.

Stąd też w poszczególnych działach produkcji przemysłowej nastąpiło dalsze zaostrenie trudnej sytuacji, spowodowane dla przemysłów zależnych od stanu pogody również względami atmosferycznymi.

Trudności zbytu dotknęły w styczniu r. b. górnictwo węglowe, gdyż łagodna zima spowodowała skurczenie sprzedaży węgla w kraju, oraz na najbliższych rynkach eksportowych, zmuszając kopalnie do ograniczenia wydobycia.

Wskutek dalszego spadku wydobycia ropy, wytwórczość przemysłu naftowego zmniejszyła się. Dzięki jednak wzrastającemu zużyciu przetworów naftowych w Polsce, wytwarzane obecnie ilości produktów naftowych znajdują zbyt dostateczny. Natomiast hutnictwo żelazne wskutek niedostatecznych zamówień żelaza w kraju zmuszone jest dla podtrzymania niezbędnego stanu zatrudnienia forsować małowartościowe transakcje eksportowe.

W przemyśle przetwórczym, szczególnie przemysł włókienniczy zaprowadził dalsze ograniczenia wytwórczości, gdyż prócz zastój na rynku krajowym nastąpiło w styczniu również zmniejszenie eksportu wyrobów włókienniczych. Stan zatrudnienia przemysłu metalowo-maszynowego był nadal niepomysłny. Przemysł drzewny odczuwał w dalszym ciągu brak dostatecznego zbytu na rynku krajowym i zagranicą, gdzie spotykał nader silną konkurencję, głównie drzewa rosyjskiego. W dziale przemysłu spożywczego cukrownictwo wytworzyło rekordowe ilości cukru w bieżącej kampanii, której jednak finansowe wyniki, wskutek międzynarodowego spadku cen cukru nie zapowiadają się korzystnie. W dziale przemysłu chemicznego w mniej pomyślnej sytuacji znajduje się, ze względu na trudności finansowe rolnictwa, szczególnie przemysł nawozów sztucznych. Z powodu zastój w budownictwie, zatrudnienie przemysłu mineralnego, pomimo korzystnych warunków atmosferycznych, zmniejszyło się.

Położenie w handlu wskutek niedostatecznych obrotów, oraz zły wypłacalności odbiorców pozostało niepomysłne.

W wyniku dalszych ograniczeń wytwórczości, liczba bezrobotnych zwiększyła się znacznie ponad poziom ubiegłego roku.

Nowiny sportowe

Po rozgrywkach ping-pongowych w K. S. „Nielba“

W dniu 20. bm. zakończone zostały rozgrywki ping-pongowe o mistrzostwo Klubu na rok 1930. Ogółem brało udział 13 zawodników. Największą ilość możliwych do osiągnięcia punktów mistrza Klubu. Zawodnicy zajęli następujące miejsca:

- 1 Zborowski 34 pkt. mistrz na rok 1930.
- 2 Magdziarz 28 "
- 3 Przeradzki 26 " (208 gemów)
- 4 Kaniewski 26 " (192 "
- 5 Smogór 24 "
- 6 Lubawy 23 "
- 7 Szymkowiak 18 "
- 8 Sobieski 16 "
- 9 Cytlak Jul. 13 "
- 10 Borowiński 11 "
- 11 Wyrembek 8 "
- 12 Polczyński 4 "
- 13 Walczewski 1 "

Kilka minut przed ślubem, narzeczony -- ułotnił się

Damastawek, 24. 2. (Koresp. własna). Nielada sensacyjny wypadek poruszył mieszkańców Damastawka w ub. wtorek. Niejaką panną G. miała wyjść zamaż za p. L., urzędnika gosp., zam. koło Warszawy. W dzień ślubu zjechało się dużo gości — około 100 osób — miejsc. ks. prob. czekał ze mszą św., a nie mogąc się doczekać orszaku ślubnego, posłał kogoś ze służby do domu weselnego. W kilka chwil wystannik wrócił z oznajmieniem, iż ślub odbyć się nie będzie mógł, gdyż młody pan znikł, a młoda pani w welonie na głowie bezkutecznie go oczekuje.

Przez cały czas rozgrywek sędziowało kol. sędziów pp. Gruszka Lud., Wiśniewski J. i Seyfried.

Ping-pong, gra towarzyska znana przeważnie wśród młodzieży, należy do najmłodszych sportów w Polsce. Przeniesiona do nas z Anglii przed parą latami, przy różnych swych zaletach, zdobywa właściwie sobie miejsce i coraz bardziej się rozpowszechnia. K. S. „Nielba“, który pierwszy wprowadził ją na tereny towarzyskie w mieście naszym, stał się temsamem powodem mających się odbyć w najbliższych dniach rozgrywek towarzyskich międzyklubowych.

Cześć amatorom szlachetnej gry.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 25. lutego. Cezarego W.
Wschód słońca godz. 6.59. Zachód słońca godzina 17.29
Wschód księżyca godz. 6.22. Zachód księżyca godz. 13.44
Środa, 26. lutego. Aleksandra Bisk.
Wschód słońca godz. 6.57. Zachód słońca godzina 17.31
Wschód księżyca godz. 6.46. Zachód księżyca godz. 14.57

Z życia rolników. Nadzwyczajne zebranie węgrowskiego Kółka Rolniczego odbyło się w ub. niedzielę po południu w sali p. Wierzejewskiej pod przewodnictwem wiceprezesa p. Torzewskiego. Głównym punktem obrad było urządzenie obchodu jubileuszowego celem uczczenia 25-letniej pracy w Kółku Rolniczym prezesa p. Kapsy. Obchód ten odbędzie się w przyszłą niedzielę, 2 marca br. z następnym programem:

O godz. 10 rano zbiórka członków w sali p. Wierzejewskiej. O godz. 10.15 wymarsz z orkiestrą na czele i sztandarem do kościoła poklasztornego na nabożeństwo. O godz. 12.30 w sali p. Wierzejewskiej uroczyste zebranie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Torzewskiego, poczem przemówienie prezesa powiatowego W. T. K. R. p. kpt. rez. Bartscha, sprawozdanie sekretarza p. Marlewskiego, wręczenie jubilatowi albumu pamiątkowego z fotografią Kółka Rolniczego, oraz dyplomu, następnie składanie życzeń gości i delegatów, poczem zamknięcie zebrania. Po zebraniu obiad i pogadanka towarzyska. Wieczorem o godz. 7-mej wieczorek karnawałowy w zamkniętym kółku w sali p. Wierzejewskiej. Urządzony będzie własny bufet z przekąskami i obsługiwany przez członkinie Kółka Włoszaniek. Zarząd uprasza, aby wszyscy członkowie wzięli gremjalny udział w obchodzie; by przez to uczcić zasługi i pracę prezesa p. Kapsy w Kółku Rolniczym.

Czysty dochód z obchodu jest przeznaczony na zakupienie biblioteki rolniczej.

Następnie odczytał przewodniczący artykuł w sprawie zakupu blaszanki rejestr. dla koni, oraz urządzonym przez Kółko Włoszaniek i Kółko Rolnicze kursu ogrodnictwa, który się rozpocznie w przyszły czwartek, 27 bm. o godz. 10-tej przed południem w sali p. Rossy i potrwa prawdopodobnie 3 dni. Kurs ten polecał przewodniczący bardzo członkom, szczególnie zaś młodszym, poczem zawiadomił zebranych o ubezpieczeniu od wypadków wszystkich abonentów „Poradnika Gospodarskiego“ na sumę 2000 złotych w razie śmierci przez wypadek nieszczęśliwy, a 1000 zł w razie kalectwa. Bliższe szczegóły omawiane będą na przyszłych zebraniach. Załatwiono także sprawę nabywania fotografii wspólnej członków. Uchwalono zwrócić się do władz miarodajnych, aby w ogłoszeniach przez egzekutorów przetargów przymusowych nie podawano nazwiska rolnika u którego odbędzie się przetarg, gdyż to byłoby szkodliwe dla niego, oraz o przeprowadzeniu egzekucji.

Po dłuższej dyskusji zakończył przewodniczący zebranie pochwaleniem Boga.

Z naszej strony dodajemy, aby każdy członek Kółka Rolniczego pospieszył wziąć udział w obchodzie jubileuszowym, celem uczczenia swego prezesa a temsamem dodać jemu bodźca do dalszej wytrwałej i owocnej pracy prezesowskiej dla dobra rolnictwa.

Kurs ogrodnictwa. W przyszły czwartek, dnia 27. lutego o godz. 10-tej przed południem rozpocznie się kurs ogrodnictwa dla Włoszaniek i Kółka Rolniczego Węgrowskiego w Nowej Strzelnicy p. Rossy. O czym zawiadamia Zarząd

Ostatni termin do zaabonowania „Głosu Węgrowskiego“, który coraz więcej zwolenników zyskuje, nie tylko w powiecie, ale w całej Polsce, na miesiąc marzec, upływa z dniem 25. bm. A

Zaraz potem nadeszły wieści, że na dworcu miejsc. czekała na młodego pana druga narzeczona z Warszawy, z którą udał się pieszo w kierunku Juńcewa, gdzie prawdopodobnie czekał na nich samochód, którym umknęli do Warszawy. Dowiedziawszy się o tem ojciec młodej pani, dosiadł konia i puścił się w pogoń za uciekinierami, lecz napróżno. Rodzice narzeczonej, nie chcąc zaproszonych gości z niczem puścić do domu, poprosili do stołu i przy orkiestrze 62 p. p. z Bydgoszczy, bawiono się do rana. Teraz zapewne będzie ostrożna w wyborze męża.

więc kto jeszcze abonamentu nie uskutečnił, niech to jeszcze dziś uczyni.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się ubiegłej niedzieli, który pociągnął poważne szkody. Oto wiecz. o 7.30 jechał powozką syn p. Szudra z Bukowca z kolegą. Na ul. Klasztornej koń spłoszył się. W czasie niebezpiecznej jazdy p. Sz. wypadł z powozki, przyczem potknął się dotkliwie, zaś kolega jego, widząc coraz gorsze niebezpieczeństwo, wyskoczył, padając na jezdnię tak fatalnie, że skutkiem silnego potłuczenia stracił przytomność. Rozhukany koń pobiegł dalej i obok klasztoru uderzyła powozką o drzewo, niszcząc się kompletnie. Koń pozrywał uprząż i pobiegł dalej. Schwytano go na łące za klasztorem między korytami rzek Welny i Nielby.

Praktyczne wykłady rolnicze urządził Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych dnia 6 i 7 marca br. w Poznaniu na sali Ogrodu Zoologicznego.

Dzikuska. Dyrekcja Kina „Metropolis“, która przez wyświetlanie dobrych obrazów, cieszy się coraz większym powodzeniem wśród miłośników Kina, wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „DZIKUSKA“ według powieści Ireny Żarzyckiej. W roli tytułowej występuje Marja Malicka, zaś w głównej roli męskiej Zbyszek Sawan. W odróżnieniu od dotychczasowej produkcji polskiej, film „Dzikuska“ technie młodocia, humorem i teatralnością. Publiczność przyjmuje go radośnie. Na wyjątkowe powodzenie „Dzikuski“ składają się: interesująca treść według popularnej powieści I. Żarzyckiej w wytrawnej przeróbce L. Bruna, urok nazwiska i postaci Marji Malickiej w roli tytułowej; fascynująca młodość głównego bohatera Zbyszka Sawana i świetna reżyserja Henryka Szaro, posiadającego już wyrobioną markę wśród publiczności.

Początek seansów w sobotę o godz. 8 wiecz. w niedzielę o godz. 3-ciej, 1/2 6-tej i 8-mej wiecz. Wstęp dla młodzieży 50 gr.

Baczność Obywatele! Uważam sobie za obowiązek podać Szanownemu Obywatelstwu do łaskawej wiadomości, że anonosowane parcele pod budowlę przez Magistrat, znajdujące się przy ulicy Ks. Wujka tuż przy Targowisku.

Antoni Mroczkiewicz
członek rady miejskiej w Wągrowcu.

Komunikat Państwowego Banku Rolnego. W związku z ograniczeniami możliwościami w zakresie lokat na listy zastawne Państwowy Bank Rolny od szeregu miesięcy stosuje ograniczenia przy udzielaniu pożyczek długoterminowych, przy przyjmowaniu zaś nowych podań o pożyczki uprzedza osoby zainteresowane, że ich zgłoszenia będą załatwione wtedy, gdy Bank rozporządzać będzie na ten cel dostatecznymi środkami. Pomimo takich zastrzeżeń do Banku wpłynęła w ostatnich miesiącach wielka ilość podań o pożyczki zarówno na kupno gruntu, jak i na inwestycje rolne. Załatwienie tych podań przekracza możliwości finansowe Banku przede wszystkim dlatego, że fundusze jego powinny być obecnie użyte na pomoc dla drobnych rolników w formie gotówkowego kredytu krótkoterminowego i średnioterminowego. W tych warunkach nowonapływające podania nie mają szans załatwienia w r. bieżącym, przeto Bank wstrzymuje z dniem 15-go lutego 1930 r. aż do odwołania przyjmowanie podań o pożyczki zarówno na inwestycje rolne, jak i na kupno gruntu z wyjątkiem podań od osób, którym stosownie do Ustawy o wykonaniu reformy rolnej mają być przez O. U. Z. udzielone pożyczki na kupno gruntu z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego.

Niniejszy komunikat nie odnosi się do terenu działalności Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Katowicach.

Śluby panieńskie. Tow. Czytelni dla Kobiet wystawiło w niedzielę w sali p. Rossy komedję „Śluby panieńskie“ — Fredry. Doborowy zespół amatek i amatorów, odegrał swe role ku zadowoleniu widzów. Szczególniej podobala się gra panny Lenartowskiej — jako Klary, pani Rybskiej — jako Anieli (w ostatnim akcie ofiarowano jej bukiet kwiatów), zaś budowniczy p. Czapracki w roli stryjaska świetnie się reprezentował. P. Przybyła, nauczyciel, — jako zakochany, płaczący i wdychający do panny Klary, pobudzał publiczność do ustawicznego śmiechu. P. Gustaw swemi fortelami, pokierował sprawę tak, że w końcu ożenił Albina z Klarą a sam ożenił się z Aniela.

Miejsca siedzące były wszystkie zajęte. Po przedstawieniu przy muzyce p. Szulca bawiono się w miłym nastroju.

Przesunięcie terminu ogólnokrajowego Targu rolniczo-nasennego we Lwowie. Zorganizowany przez Targi Wschodnie we Lwowie ogólnokrajowy Targ rolniczo-nasenny, który odbyć się miał w dniach 23, 24 i 25 lutego br., przesunięty został na dzień 28 lutego i 2 marca br. Przesunięcie to nastąpiło na specjalne życzenie grona wystawców i sfer interesowanych, celem uzgodnienia terminu Targu z walnymi zebraniem i zjazdami członków Związku Ziemiaków, Tow. Kredytowego Ziemiaków i Małop. Związku Rolników.

Komunikacja telefoniczna z Holandją. Od 15 bm. wprowadzono komunikację telefoniczną między Bydgoszczą, Katowicami, Krakowem, Łodzią, Lwowem, Poznaniem i Warszawą a Haarlem. Opłata za trzypięciominutową rozmowę zwykłą wynosi 9 fr. 70 centymów. Należność przelicza się na obiegowe złote polskie według równowartości, obowiązującej w danym dniu dla złotego polskiego i franka szwajcarskiego. — Bliższych informacji udziela Urząd telegraficzny w Poznaniu przy ul. Pocztowej nr 6 (nr. telefonu 5707 i 5709).

Komunikacja telefoniczna ze Szwecją. Od 15 bm. wprowadzono komunikację telefoniczną między Poznaniem, Bielskiem, Bydgoszczą, Gdynią, Katowicami, Krakowem, Łodzią i Warszawą z jednej strony a wszystkimi urzędami w Szwecji z drugiej strony. Opłata za trzypięciominutową rozmowę zwykłą wynosi: 10 fr. 60 cent., o ile urząd leży w obrębie pierwszej strefy szwedzkiej; 12 fr. 40 cent. w drugiej, 14 fr. 20 cent. w trzeciej, 16 fr. w czwartej strefie. Należność przelicza się na obiegowe złote polskie według ekwiwalentu, obowiązującego w danym dniu dla złotego polskiego i franka szwajcarskiego (obecnie 1 fr. = 1.80 zł). Bliższych informacji udziela Urząd telegraficzny w Poznaniu przy ul. Pocztowej nr. 6 (nr. telefonu 5707 i 5709), któremu przydzielono spis miejscowości Szwecji, potrzebny do stwierdzenia strefy szwedzkiej.

Smogulec. (Z ruchu rolniczego). Dnia 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Heymanna zebranie Kółka Rolniczego. P. Korzeniowski wygłosił referat „Jak długo trwać będzie kryzys zbożowy”.

Mieścisko. (Z Kółka Rolniczego). Dnia 2 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa p. Buszki miesięczne zebranie miejsc. Kółka Rolniczego. Wygłoszono referat o nawozach zwierzęcych czyli mierzwie. W dyskusji zabierali głos pp.: Nowaczyk, Kowalewski, Widziński, Buszka i Barłkowski.

Szubin. (Jarmark). W środę, 5 marca b. r. odbędzie się w Szubinie jarmark kramny, na konie i bydło. Spęd bydła nieograniczony.

Turza. (Z życia Kółka Rolniczego). Dnia 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Derezińskiego z Mokronosów przy udziale 45 członków i 7 gości zebranie Kółka Rolniczego. Referat na temat „Chów i żywienie bydła” wygłosił p. Rożański H. z Mokronos. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp.: prezes, Kupczyk, Mieczkowski, Kolinski, Komasa i Jach Antoni.

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedź: dekarz Wincenty Drzastwa z panną Stanisławą Ciborokówną.

Śluby: owdowiły robotnik Jan Buhse z panną Marjaną Bolekówną.

Urodzenia: robotnik Franciszek Matczyński z Jankowa syn; robotnik Michał Czerwiński z Wiatrowca syn; posterunkowy Policji Państwowej Jan Kaczmarek w m. syn; kolejarz Wincenty

Z życia towarzystw w Damasławku

Walne zebranie Tow. gimn. „Sokół” zagałę w niedzielę, 26 stycznia prezes p. Mencil i po wstępnych formalnościach oddał przewodnictwo p. wójtowi Kowalińskiemu. Sprawozdanie z czynności gniazda zdał prezes p. Mencil. Nadmienić trzeba, że pracą swą p. Mencil w lwiej części przyczynił się do rozwoju tow. Sekretarz oznajmił, że w ciągu roku było 7 zebrań, 6 wycieczek i 1 zabawa letnia. Skarbnik przyniósł saldo na rok 1930 w sumie 335,68 zł. Naczelnik wspomniął, że odbyło się 111 lekcji, 13 wykładów przysp. wojsk. i 6 wyjazdów.

Nowy zarząd ukonstytuował się w następnym składzie: pp. Pogodziński Michał prezes, Piechocki Wł. zast. prezesa, Jurek Czesław sekretarz i zast. naczelnika, Pogodziński Jan skarbnik, Kubanek Jan naczelnik, Górny, Mencil i Adamski kom. rew., poczet sztandarowy Kliszewski Wal., Pawełczak Alojzy i Budnik Jan. Przewodniczący w końcu apelował do zebranych, by w roku bież. rącho zabrano się do pracy, przez co w wielkiej mierze dopomogą zarządowi. Tow. liczy obecnie 23 członków.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie miesięczne, którego przebieg podamy w nast. numerze.

Jednym z najruchliwszych towarzystw w tym gminie, to Towarzystwo Pszczelarzy. W krótkim czasie swego istnienia postąpiło tak dalece w pracy, że na zjeździe w Warszawie tow. z Damasławka stało na 3 miejscu. Zawdzięczyć to można Zarządowi, który nie szczędzi ni trudu ni mozołu i pieniędzy, by tow. stanąć mogło na najwyższym

poziomie. Zarząd składa się z następujących pp.: dr. Czekotowski prezes, Kusz St. zast. prezesa, Nowak Wł. sekretarz, Rybak M. skarbnik, Kubanek St. bibliotekarz i gospodarz, Szelmeczka i Siwak ławnicy, Romański i Tucholski kom. rew. Dla pogłębiania wiedzy fachowej w dziedzinie pszczelnictwa tow. abonuje nast. czasopisma: „Pszczelarz Polski”, „Bartnik Postępowy”, „Sad i Pasieka”, „Pasieka Pomorska” i „Bartnik Wielkopolski”. Prócz tego tow. posiada szafkę na bibliotekę. Wiele ofiar poniosło tow. przy urządzeniu wystawy pszczelniczej w Poznaniu.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie miesięczne, które zagałę prezes p. dr. Czekotowski, odczytał porządek obrad i powitał przedstawiciela naszego pisma oraz nadmieniał, że tylko przez literaturę fachową i prasę można swój umysł rozwijać. Protokół odczytany przyjęto. Tow. postanowiło przestać abonować czasopismo „Bartnik Wielkopolski”, gdyż nie daje członkom wielkich korzyści. Odczyt p. Siwaka o pracach wiosennych w pasiece przyjęto oklaskami, sekretarz p. Nowak kontynuując referat, szerzej omówił prace przy pasiece. Tow. zamówiło cukier dla członków, który kosztuje 56 gr za 1 funt. Również dość szeroko omawiano sprawę domieszki trocin do cukru, zakupu walców do węzy sztucznej, urządzenia pasieki doświadczalnej i obserwacyjnej (u sekr. p. Nowaka) i t. d. Z przyszłym zebraniem począwszy sprzedawane będą losy, na fanty, złożą się przybory potrzebne barnikiem. Po wyczerpanym porządku obrad solwował prezes zebranie.

—o—

Matuszczak w m. syn.

Zgony: Benjamin Gozdek z Chojny 5 lat; żona stróża nocnego Tekla Poznańska z d. Torzevska z Łazisk 70 lat; służąca Józefa Lesicka z Poznania 28 lat.

Raid lotniczy Polski i Małej Ententy 11-go sierpnia.

Uchwały konferencji warszawskiej.

Warszawa. We czwartek zakończone zostały obrady międzynarodowej konferencji lotniczej w sprawie lotu Małej Ententy i Polski.

Konferencja przyjęła projekt stałego regulaminu Małej Ententy i Polski, opracowany przez Aeroklub Rzpltej, który przewiduje, że loty organizowane będą corocznie przez Aerokluby poszczególnych państw w następującej kolejności, począwszy od roku bieżącego: Polska, Jugosławia, Czechosłowacja, Rumunia i znowu Polska i t. d.

W dalszym ciągu ustalono, że trasa lotów prowadzić będzie przez stolice wszystkich państw, biorących udział w locie. Dopuszczonych będzie najwyżej 6 samolotów z każdego państwa.

Termin tegorocznego raidu ustalono na 11 sierpnia z trasą: Warszawa—Lwów—Praga—Zagrzeb—Białogród—Bukareszt—Jassy—Lwów—Poznań—Warszawa.

Po zamknięciu konferencji część uczestników zagranicznych wyjechała na zwiedzenie fabryk lotniczych w Lublinie, Dęblinie i Białej Podlaskiej.

Sprawdzanie dolarów

Warszawa, 20. 2. Do Ameryki nadszedł 1-szy transport banknotów dolarowych, zakwestionowanych przez dyrekcję Banku Polskiego w Warszawie. Po przeprowadzeniu ekspertyzy fachowej Bank Polski w Warszawie jak również banki prywatne otrzymały zawiadomienie, że banknoty są prawdziwe i robione na prawdziwym papierze.

Ogólny ruch telefoniczny pomiedzy Polską i Niemcami

(ISKRA) Od dnia 1-go marca r. b. zostaje wprowadzony ogólny ruch telefoniczny między Polską a Niemcami. Odnośne zarządzenie ministra poczt i telegrafów ukazało się w numerze 3-cim dziennika urzędowego tego ministerstwa.

Bliższych informacji w tej sprawie udzielały poszczególne urzędy pocztowe.

Zgon kardynała

Rzym, 22. 2. (PAT). Zmarł tu kardynał Perosi.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 22. 2. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Zyto	18,25—18,75
Pszenica	32,50—33,50
Jęczmień przemiałowy	19,50—20,00
Jęczmień browarowy	23,00—25,00
Owies	15,50—16,50
Maka żytnia 70% wł. w stand	00,00—30,50
Maka pszenna 65% w work.	52,00—56,00
Otręby żytnie	12,25—13,25
Otręby pszenne	14,75—15,75
Wyka letowa	29,00—31,00
Peluszka	27,00—29,00
Groch polny	27,00—30,00
Groch Viktoria	30,00—35,00
Groch Folgera	28,00—31,00
Łubin niebieski	20,00—22,00
Łubin żółty	23,00—25,00
Seradela	17,00—21,00

Ogólne usposobienie słabe.

Uwaga: Sytuacja na rynku żytnim nie uległa zmianie, ponieważ na rynku wewnętrznym ani zagranicznym nie powstały okoliczności, któreby mogły wpłynąć na poprawę cen.

Zapisz się do L. O. P. P.

Drukarnia-Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. Oprawę książek powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spiesznie i po cenach wszystkim dostępnych — — — — —

Wojciech Kubanek

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 126

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

N. GÓRECKI

GOŁAŃCZ

księgarnia, skład papieru,
przybory biurowe i szkolne,
towary galanteryjne.

Przyjmowanie zamówień na druki
i oprawę książek.

Agentura „Głosu Wągrowieckiego”.

Oprawa obrazów i szklarnia.